

Włodzimierz Antoniewicz:

Wrzeczono bursztynowe z Kowanówka.

Z 3 rycinami.

W posiadaniu drowej Karczewskiej z Kowanówka (pow. obornicki), znajduje się osobliwy przedmiot, wystawiony w r. 1909 na wystawie archeologicznej w Muzeum ces. Fryderyka w Poznaniu, jako *Bronzestab mit Bernsteinbesatz, Zeitstellung fraglich*¹⁾. Przedmiot ten, długi na 24,5 cm., złożony jest z siedmiu gładko wyrobionych, przewierconych cylindrycznie przez środek na osi dłuższej, walców bursztynowych, nierównej długości lecz o jednakowej średnicy (1,2 cm.), nanizanych na okrągły pręt brązowy. Na górnym końcu pręta tkwi mocno osadzona silnie profilowana główka, wytoczona z jednego kawałka bursztynu w kształcie stożka (4 cm. wys.), przedzielonego tuż nad nieco wypukłą podstawą naokół bruzdą na dwie części, oraz zakończonego jakby nasadzoną na wierzchołek kulą na obu biegunach spłaszczoną. Dolny zaś koniec pręta ujmuje płaski krążek bursztynowy z zaokrąglonemi brzegami (3,2 cm. średn.), tudzież tuż pod nim kulisty guz, o nieco mniejszej, bo 2,4 cm. średnicy. Zabytek ów znaleźli przed laty w Kowanówku robotnicy przy kopaniu żwiru, pod 2 m. grubą warstwą piasku lotnego opodal ogniska przeddziejowego. Był on złamany na trzy części, prawdopodobnie już przed złożeniem przy ognisku. Poza tem zarówno cylindryczne ogniwa środkowe, jakoteż guz dolny uszkodzili trochę robotnicy, pragnąc się przekonać o istotnym ich materiale; zresztą całość wcale dobrze zachowaną (ryc. 1).

¹⁾ Blume E. Vor- u. frühgeschichtliche Altertümer aus d. Gebiet d. Prov. Posen. Ausstellung im Kaiser Friedrich Museum. Poznań, 1909. Str. 42, tabl. XII 1.

Niezaprzeczenie podobne, choć nie identyczne (20,6 cm. dł.) wyroby, również bursztynowe odkryto w ciałopalnych i szkieletowych grobach rzymskich w Akwileji (pow. Gorycja²⁾, obok kilkuset rzeźb i innych drobnych ozdób bursztynowych, które opracowałem dokładnie na innym miejscu. Różnica okazów akwilejskich polega tylko na odmiennej proporcji części składowych, oraz na umieszczeniu w środku pomiędzy walcami krążka soczewkowanego, odpowiadającego podobnemu u dołu. Ponadto główki w każdym przyrządzie są innego kształtu, zaleźnie zapewne od upodobania twórcy; wszędzie atoli są one silnie profilowane.

Pewną analogję do akwilejskich wykazuje zabytek, znaleziony przed koszarami marynarki w Poli nad Adryjatykiem³⁾.

Żadnej prawie natomiast różnicy od akwilejskich, ani w zasadniczym wygładzie, ani w wykonaniu, nie ujawniają liczne wytwory bursztynowe, odkryte w r. 1879 w grobie ciałopalnym w Oedenburgu (w zachodn. Węgrzech⁴⁾. Pośród niemal identycznych z powyższymi rzeźb figuralnych, był reprezentowany także przyrząd bursztynowy,

²⁾ E. Frhr. v. Ritter. Bernsteinfunde Aquileias. „Mitteilungen d. K. K. Central-Commission f. Erh. u. Erforsch. d. Kunst u. hist. Denkmale“. Wiedeń, 1889. N. F. XV 102—106, 152—156, 244—251, z 6 rys.

Por. też: Reisch, E. Führer durch das K. K. Staatsmuseum in Aquileja. Wiedeń 1910. 16^o. Str. 71—74.

³⁾ „Jahreshefte d. oesterr. arch. Inst. in Wien“. IV, 201.

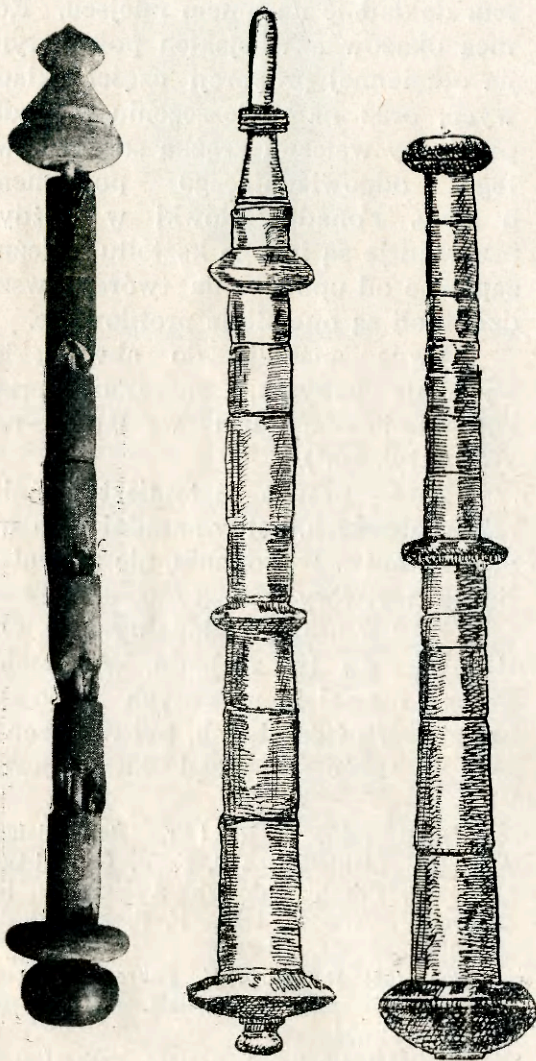
⁴⁾ Storno F. Der Bernsteinfund von Oedenburg. „Antiqua“ Zürich 1890. — Forrer R. Reallexikon d. präh. u. klass. Altertümer. Str. 89, ryc. 87.

c którym tu mowa, cokolwiek jeno smuklejszy i zgrabniejszy od znanych nam z Akwileji i pozbawiony górnej części charakterystycznej główki. Pokrewieństwo obydwu tych wykopalisk nie może ulegać kwestji, tem bardziej, jeśli się zważy nadto analogiczne tu i tam wspólnie odkryte flaszeczki szklane bogato barwione, złote pierścienie, wyroby brązowe i z kości słoniowej, w Oedenburgu trochę nadniszczone ogniem.

Do tej samej grupy wykopaliskowej wliczyć jeszcze należy wisiorki i rzeźby

figuralne z bursztynu, znalezione w Sopron na Węgrzech⁵⁾. Wraz z nimi wykopano też dwa wrzeciona bursztynowe, z których jednemu brak główki i guza dolnego; podobieństwo do wyrobów akwilejskich i oedenburskiego najzupełniej widoczne. Drugie wrzeciono z Sopron, zachowane w całości, posiada bardzo ciekawą główkę, w kształcie niskiego walca przechodzącego w profilowany stożek o wierzchołku zakończonym długim kolcem; w miejscu przekształcania się stożka w kolec widzimy jak gdyby nasadkę złożoną z czterech nałożonych na się cienkich pierścieni (ryc. 2—3).

Osobliwe formy wyrobów wymienionych wywołały rozmaite próby wyjaśnienia ich użytku. Ritter (l. c.) uważa je za przyrządy kadzielne (Räucherstäbe), z których ongiś, w czasie pogrzebowej uroczystości palenia zwłok ludzkich, zdejmować miano poszczególne cylindryczne „perły“ bursztynowe i rzucać je jako wonne kadzidło na stos w celach obrzędowych, — albo też wkładano całkowicie te przedmioty umarłym jako ofiarę do grobów nieciałopalnych. Mniemanie swoje przeciwstawił Ritter długotrwałym zapatrywaniom uczonych włoskich, utrzymujących jużto, iż sztabki owe były aparatami używanymi przez Rzymian do leczenia artrytyzmu, już to, że służyły one jako berła, lub oznaka władzy możnych urzędników. Wszystkie tego rodzaju poglądy pozbawione są wszelako słuszności i ostać się nie mogą wobec słusznej oceny przedmiotów omawianych przez Forrera (l. c.), który osądził je jako wrzeciona.



Ryc. 1.
Wrzeciono
bursztyno-
we z Kowa-
nówka.
($\frac{1}{2}$ w. n.)

Ryc. 2-3.
Wrzeciono bursztynowe
z Sopron (Oedenburga).
($\frac{1}{2}$ w. n.)

⁵⁾ Bella L. Római borostyánkő leletek Sopronban. (Rzymskie zabytki bursztynowe znal. w Sopron.) „Archeologiai Ertesítő“. Budapest 1895. XV. 392—400, z 27 rys. — Przypisek redakcji. Sopron jest tylko węgierską nazwą Oedenburga, oba wykopaliska pochodzą zatem z tej samej miejscowości, o ile wogóle mamy tu do czynienia z dwoma odrębnymi wykopaliskami.

Jeżeli mogły być jakiegokolwiek wątpliwości co do takiego przeznaczenia kilku na początku napomkniętych okazów, to cało zachowany z Sopron stanowczo je rozprasza. Tak długość, jak i kształt zawsze profilowanej główki dostatecznie przypominają wrzeciona, używane od głębokiej przeszłości do dziś dnia wśród ludu do przedzenia, za zwyczaj wyrabiane z drzewa⁶⁾. Naturalnie, pewne odrębności w szczegółach i znacznie prostota formy w okazy z Kowanówka, nie mogą świadczyć zgola o odmiennym jego charakterze. Zasadnicze bowiem cechy i sposób wykonania nie są inne, niż w podobnych wrzecionach z Akwileji i Oedenburgu-Sopron i niema wątpliwości, iż łączy je wszystkie w jedną grupę tożsamość przeznaczenia. Nie służyły one prawdopodobnie do użytku codziennego, ale stanowiły raczej sprzęt drogocenny, dawany w podarunku młodym prządkom, a potem wraz z właścicielką do grobu wkładany, wespół z innymi kosztownościami. Nie od rzeczy tu będzie nadmienić mimochodem, iż do niedawna istniał u Rumunów w Siedmiogrodzie powszechny zwyczaj obdarowywania narzeczonych przez młodych zalotników pięknie i misternie z drzewa rzezanymi wrzecionami, jako najmilej widzianymi upominkiem.

Dokładną chronologję wyrobu wrzecion bursztynowych oznaczają monety rzymskie Wespazjana (od 69—79 po Chr.), Tytusa (od 79—81) i Domicjana (od 81—96), znalezione obok nich w grobach w Akwileji. Biorąc wszakże pod uwagę dość szybką zmianę panowania cesarzy powyższych w krótkim przeciągu czasu i możliwość późniejszego pochodzenia grobów monetami

⁶⁾ Por.: M. v. Kimakowicz - Winicki. Spinn- und Webewerkzeuge. Entwicklung u. Anwendung in vorgesch. Zeit Europas. „Mannus-Bibl.“ Nr. 2. Würzburg 1911, fig. 4, 5, str. 9 n., 23 n.

niedatowanych, lepiej będzie nie zacieśniać chronologii wrzecion akwilejskich do lat szczegółowych, ale odnieść je ogólniej do drugiej połowy I w. po Chr., tem bardziej, iż pospołu odkryte ozdoby i sprzęty szklane i metalowe wskazują na fazę przechodnią od starszego do średniego okresu kultury cesarstwa rzymskiego.

Nasuwa się atoli pytanie, czy i do innych przytoczonych powyżej analogicznych znalezisk bursztynowych zastosować się dadzą takie same ramy chronologiczne? Z kwestją tą znów łączy się spoicie druga, mianowicie, gdzie powstały wrzeciona bursztynowe i w jakim do siebie pozostają stosunku na tak rozległej peryferji rozpostarcia się?

Trzeba wpieryw rozpatrzyć drugie zagadnienie. Wyszędłszy z założenia, wielokrotnie stwierdzonego, iż dane wyroby powstały w tem miejscu, gdzie się w największej liczbie pojawiają, przychodzimy do wniosku, że w obchodzącym nas tu wypadku środowiskiem takim może być jedynie Akwileja, ponieważ poza nią w Poli, Oedenburgu - Sopron i Kowanówku są wrzeciona bursztynowe reprezentowane najwyżej w dwu jeno egzemplarzach. Taki sam stosunek ilościowy okazują inne wyroby bursztynowe (ozdoby, wisiorki i rzeźby figuralne) z Oedenburga - Sopron w porównaniu z setkami analogicznych z grobów akwilejskich. Wspomnieć nie zawadzi, iż figurki bursztynowe wyobrażają postacie Amora i Psyche, geniuszy z delfinami, Vertumnusa, głowy ludzkie itp. o typie specyficznym rzymskim. Tak przeto dane statystyczne i typologiczne wskazują na Akwileję jako na centrum wytwórcze, skąd rozeszły się rzezione produkty bursztynowe na Południe i na Północ.

Stwierdzeniu zaś temu nie przeszkadza zgola fakt, iż bursztyn użyty do wyrobu opisanych przedmiotów pocho-

dzi niewątpliwie z okolic nadbałtyckich. Wszak powszechnie znana jest — podana przez Pliniusza (Hist. nat. XXXVII, 11) — wiadomość o podróży rycerza rzymskiego, odbytej na rozkaz Nerona (od 54—68 po Chr.) poprzez Carnuntum, Morawy, Ślązk Górny, Wielkopolskę, dalej wzdłuż Prosny do Wisły i z jej biegiem aż do Bałtyku, celem odnalezienia mitycznej ojczyzny tak cenionego w Rzymie naówczas bursztynu i wyeksploatowania go w dostatecznej ilości dla zaspokojenia władczej woli nienasyconego cesarza. Jakkolwiek szczegóły powodzenia tej wyprawy nie są bliżej wiadome, to przecież pewna, że w tym czasie dochodziły transporty kupieckie surowych brył bursztynu północnego nad Adryjatyk, gdzie z tychże dopiero wytwarzano najrozmaitsze drobiazgi luksusowe, skwapliwie zwłaszcza przez Rzymian poszukiwane w starszym okresie cesarstwa. Wtedy bowiem w ślad za zatracaniem się zmysłu i zamiłowania do wielkich i nieśmiertelnych kreacji artystycznych, równobieżnie z pewnem uwidocznianiem się w życiu domowym zbarbaryzowaniem kultury materialnej, wznagało się wśród warstw szerokich Rzymian i ich sąsiadów tem większe upodobanie do cacek, lichych pod względem estetycznym, ale wabiących oczy połyskiem i barwami, często jaskrawą farbą fałszowanymi, i co więcej, wyrobionych z materiału rzadkiego, drogiego i o osobliwych własnościach (przyciąganie).

I właśnie Akwileja, założona w roku 181 przed Chr. jako kolonia latiońska w delcie Soczy i Natisone, i w r. 169 prz. Chr. ufortyfikowana, stanowiła aż do wędrówek ludów bezpieczne ognisko przemysłowe i handlowe dla obrotu towarami północnymi, głównie żelazem i bursztynem, tudzież miejsce składowe dla zamiennych importów rzymskich. (Strabo 207, 214, 314.) Z przywiezionego więc bursztynu bałtyckiego wyrabiano w Akwileji zbytkowne przed-

mioty, które następnie wywożono tak dobrze do italskich prowincji rzymskich, jak również do Noricum i Pannonji, skąd znów zapewne, przechodząc z rąk do rąk, dotarło wrzeciono z Kowanówka także na terytorjum Wielkopolski. Rzecz prosta, takie rozpostarcie się akwilejskich produktów bursztynowych pozostaje w ścisłej łączności z rozprzestrzenieniem się innych towarów południowych, oraz monet rzymskich, tak licznie rozrzuconych na obszarach od Adryjatyku aż po Bałtyk. Trudno wątpić, iż podówczas istniały pewne utarte szlaki kupieckie, trzymające się przeważnie koryta rzek, wykonywując pożądaną połączy znacznie wolniejsze od rozległych borów i puszczy nieprzebytych⁷⁾.

Nienazbyt długo, bo zaledwie przez niespełna stulecie cieszyły się rzeźby i wrzeciona bursztynowe szerszem uznaniem na Południu. Powoli zatraciła się moda delektowania się niemi, a wraz z nią i popyt na nie i ich wyrób. Przypuszczać jednak można, iż jeszcze za dobrych czasów swoich dostały się wrzeciona bursztynowe drogą handlu do krajów zaalpejskich. Prawdopodobnie zaś niewiele czasu trwało przeważnie w okresie rzymskim przedostawanie się wytworów południowych, zwłaszcza z Akwileji, do Węgier, do Wielkopolski i dalej na Północ, jak świadczą o tem datowane produkty italskie, tam odkrywane⁸⁾. Ten fakt upoważnia do oznaczenia chronologii wrzecion bursztynowych z Oedenburga - Sopron i Kowa-

⁷⁾ Kwestją handlu bursztynem i związanymi z nim problemami zajmują się dokładnie w przygotowanej do druku rozprawie p. t.: „Znaczenie bursztynu w czasach przedhist. Europy“. Na tem miejscu niepodobna wdawać się w szczegóły stosunków handlowych w okresie cesarstwa rzymskiego ze względu na wązkie ramy notatki niniejszej.

⁸⁾ Montelius O. Der Handel in d. Vorzeit. „Präh. Zeitschr.“ 1910. II 250 n.

nówka również na koniec I albo najdalej na początek II wieku po Chr., czyli na fazę środkową starszego okresu rzymskiego Europy środkowej. Nietrudno już teraz ściślej związać ów zabytek z Kowanówka z właściwym mu tłem kulturalnym

Wielkopolski⁹⁾, na którym zarysowuje się on jako ciekawy, rzadki i ważny przyczynek do poznania ówczesnego życia.

⁹⁾ Zob.: J. Kostrzewski. Wielkop. w czasach przedhist. Poznań, 1914, str. 125 n.